
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 12/4(124), 117-120

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dzy poszczególnymi tematami wymienionymi tak obszernie w uchwale z 1964 r. Palmę więc pierwszeństwa w tej tematyce powinny mieć następujące działy:

- a) tematyka adwokacka (funkcja polityczno-społeczna adwokatury, wykonywanie zawodu, organizacja zespołów itp.),
- b) orzecznictwo dyscyplinarne i SN w sprawach adwokackich,
- c) uchwały, regulaminy, instrukcje uchwalane przez NRA,
- d) pytania i odpowiedzi prawne.

Odnosi się wrażenie, że pismo jakby unikało problematyki kontrowersyjnej. Coraz więcej utartych ścieżek, a coraz mniej nowych, ciekawych rozwiązań. Gdyby ta sytuacja miała się utrzymać, to „Palestra” stałaby się po prostu biuletynem informacyjnym, co przecież wcale nie leży w sferze naszych zamierzeń.

Do NRA docierają głosy działaczy samorządowych, którzy żalą się, że „Palestra” w zasadzie nie uczestniczy w polemice dotyczącej adwokatury.

Znacznego ożywienia wymaga dział dotyczący życia izb adwokackich. Z niektórych izb „Palestra” nie otrzymuje żadnych wiadomości kronikarskich. Nie znaczy to jednak, żeby w izbach tych nic się nie działo. Po prostu brak takich informacji jest wynikiem niedoskonałej pracy korespondenta terenowego.

Bardzo przychylnie przyjęte zostały przez czytelników wydane dotychczas przez „Palestrę” wkładki. Ta akcja musi być kontynuowana i poszerzana. Celowe wydaje się opracowanie w tym względzie „małego planu wydawniczego”.

Ponadto Prezydium NRA postanowiło powołać do Kolegium Redakcyjnego „Palestry” — jako trzeciego członka — adw. Kazimierza Łojewskiego, a do Komitetu Redakcyjnego adwokatów: Stanisława Garlickiego, Jacka Wasilewskiego i Ryszarda Sicińskiego.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH ADWOKACKICH

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO
z dnia 9 września 1967 roku
(RAD 14/67)

Adwokat wyznaczony do obrony z urzędu dla oskarżonego, który nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania ponieść kosztów obrony (art. 80 § 1 lit. b) k.p.k.), powinien pełnić obowiązki obrońcy do końca, a więc w zasadzie aż do zakończenia sprawy, chyba że sąd zwolni go wcześniej od tych obowiązków (art. 22 ust. 3 u.o.u.a.) albo że oskarżony zrzeknie się obrony z urzędu. W tym ostatnim wypadku adwokat powinien jednak zawiadomić sąd o takim zrzeczeniu się oskarżonego, analogicznie jak w wypadku wygaśnięcia pełnomocnictwa.

Wyznaczenie obrońcy z urzędu w trybie art. 80 § 1 pkt 6 k.p.k. (obrona fakultatywna) rozciąga się zarówno na postępowanie przed sądem pierwszej instancji, jak i na postępowanie rewizyjne, albowiem prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy, przewidziane w art. 76 § 1 k.p.k. i podniesione nawet do rangi zasady konstytucyjnej (art. 53 ust. 2 Konstytucji PRL), rozciąga się na obie instancje sądowe.

Z uzasadnienia:

Adwokat AB stanął pod zarzutem naruszenia swych obowiązków zawodowych polegającego na tym, że w lutym 1965 r., będąc ustanowiony przez

Sąd Powiatowy w X w sprawie II Kp 527/64 obrońcą z urzędu oskarżonego CD, dwukrotnie nie stawiał się przed Sądem Wojewódzkim w Y na rozprawy rewizyjne w tej sprawie w dniach 10 czerwca i 10 sierpnia 1965 r., w następstwie czego rozprawy te musiały ulec odroczeniu.

Dziekan Rady Adwokackiej w Y, działając na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury, orzeczeniem z dnia 30.X.1965 r. wymierzył adw. AB za powyższe naruszenie obowiązków zawodowych karę dyscyplinarną upomnienia, ale wobec sprzeciwu Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, który domagał się wymierzenia obwinionemu kary „znacznie surowszej” w trybie zwykłym, orzeczenie powyższe utraciło moc (art. 98 ust. 3 u.o.u.a.).

Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w Y orzeczeniem z dnia 28 maja 1966 r. uniewinniła obwinionego od zarzucanego mu aktem oskarżenia powyższego czynu, nie dopatrując się w jego postępowaniu znamion przewinienia dyscyplinarnego. Zdaniem Komisji Dyscyplinarnej obwiniony, który zamieszkuje w X, a który został ustanowiony obrońcą z urzędu na podstawie art. 80 lit. b) k.p.k. (obrona fakultatywna), nie miał obowiązku stawianictwa na rozprawę rewizyjną przed Sądem Wojewódzkim w Y, skoro Sąd ten nie uznał jego stawianictwa za niezbędne i skoro „żaden przepis nie nakłada na obrońcę z urzędu innych obowiązków niż na obrońcę z wyboru”. Ponadto obwiniony uzgodnił z oskarżonym CD swoją nieobecność na rozprawie rewizyjnej, wobec czego nie był on — zdaniem Komisji Dyscyplinarnej — obowiązany również „do złożenia wniosku o ustanowienie substytutu”.

Orzeczenie to wobec niezaskarżenia go uprawomocniło się.

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w rewizji nadzwyczajnej,

wniesionej w terminie sześciomiesięcznym od uprawomocnienia się tego orzeczenia, domaga się jego uchylenia i przekazania sprawy Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Y do ponownego rozpoznania, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu obrazę art. 93 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury oraz art. 320 i 339 § 1 lit. a) k.p.k.

Sąd Najwyższy uznał rewizję nadzwyczajną za uzasadnioną, przy czym zważył, co następuje:

Adwokat wyznaczony do obrony z urzędu dla oskarżonego, który nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania ponieść kosztów obrony (art. 80 § 1 lit. b) k.p.k.), powinien pełnić obowiązki obrońcy do końca, a więc w zasadzie do zakończenia sprawy, chyba że sąd zwolni go wcześniej od tych obowiązków (art. 22 ust. 3 u.o.u.a.) albo że oskarżony zrzeknie się obrony z urzędu. W tym ostatnim wypadku adwokat powinien jednak zawiadomić sąd o takim zrzeczeniu się oskarżonego, analogicznie jak w wypadku wygaśnięcia pełnomocnictwa (§ 51 Zbioru zasad etyki adwokackiej).

Wyznaczenie obrońcy z urzędu w trybie art. 80 § 1 pkt 6 k.p.k. (obrona fakultatywna) rozciąga się zarówno na postępowanie przed sądem pierwszej instancji, jak i na postępowanie rewizyjne, albowiem prawo oskarżonego do korzystania z pomocy obrońcy, przewidziane w art. 76 § 1 k.p.k. i podniesione nawet do rangi zasady konstytucyjnej (art. 53 ust. 2 Konstytucji PRL), rozciąga się na obie instancje sądowe.

Jest rzeczą zrozumiałą, że to prawo oskarżonego, jeżeli nawet korzysta on z obrony z urzędu, byłoby naruszone, gdyby miało być ograniczone tylko do jednej instancji. Dlatego też adwokat wyznaczony w powyższym trybie do obrony z urzędu w sądzie pierwszej instancji obowiązany jest do

stawiennictwa i wnoszenia obrony także przed sądem rewizyjnym, jeśli nie został przez sąd od tego obowiązku zwolniony. W wypadku bowiem obrony fakultatywnej — w przeciwieństwie do niektórych wypadków obrony obligatoryjnej, której ramy określa już sam zakres obligatoryjności wskazany w ustawie (np. art. 79 § 2 k.p.k.) — obrońca z urzędu, jak już wyżej podkreślono, powinien pełnić swe obowiązki w zasadzie do zakończenia procesu.

Stanowisko to nie godzi bynajmniej w interesy adwokatów wykonujących praktykę w mniejszych miastach, które nie są jednocześnie siedzibami sądów obu instancji. Jeżeli bowiem adwokat wyznaczony do obrony z urzędu w sądzie I instancji zamieszkuje poza siedzibą sądu rewizyjnego i z tej przyczyny chciałby być zwolniony od obowiązków obrońcy w postępowaniu rewizyjnym, to może bez większych trudności uzyskać takie zwolnienie, lecz powinien w tym celu wystąpić z odpowiednim wnioskiem do sądu rewizyjnego, który wyznaczy wówczas oskarżonemu innego obrońcę z urzędu spośród adwokatów miejscowych.

Należy natomiast uznać za błędny pogląd, że obowiązki obrończe takiego adwokata ustają niejako automatycznie z chwilą zakończenia postępowania w I instancji i ewentualnego wniesienia przez niego rewizji na żądanie oskarżonego oraz że sąd rewizyjny powinien w takim wypadku, nawet bez wniosku adwokata, wyznaczyć nowego obrońcę z urzędu spośród adwokatów miejscowych.

Kontynuowanie przez adwokata obrony z urzędu przed sądem rewizyjnym (nawet mającym siedzibę poza miejscem jego zamieszkania) może być częstokroć zgodne z życzeniem adwokata, o czym sąd rewizyjny może nie wiedzieć. Może to leżeć także w interesie oskarżonego. Nierzadkie są

także wypadki, że obrona z urzędu przeradza się w obronę z wyboru, o czym sąd rewizyjny również może nie wiedzieć. Nie miałyby więc uzasadnienia praktyka polegająca na zarządzaniu przez sąd z urzędu zmiany osoby obrońcy z chwilą przejścia sprawy do sądu rewizyjnego, chociażby był on położony poza siedzibą sądu I instancji, jeżeli ani oskarżony, ani dotychczasowy obrońca z urzędu o to nie wnoszą.

Poglądu odmiennego nie uzasadnia w szczególności instrukcyjny przepis art. 83 k.p.k., według którego do obrony z urzędu wyznacza się w zasadzie adwokata miejscowego. Przepis ten bowiem nie może być rozumiany w ten sposób, że wyznaczenie — wbrew powyższej zasadzie — do obrony z urzędu adwokata zamieszczonego nie rodzi w ogóle żadnych skutków prawnych i nie stwarza tym samym dla wyznaczonego adwokata żadnych obowiązków. Pogląd ten byłby nie do przyjęcia, mógłby bowiem prowadzić w praktyce do wyników społecznie niepożądanych i nie zamierzonych przez ustawodawcę.

Wyznaczenie przez sąd adwokata do obrony z urzędu nawet z naruszeniem zasady wyrażonej w tym przepisie stwarza dla wyznaczonego określone obowiązki z tym związane, z tym tylko zastrzeżeniem, że zamieszkiwanie poza miejscowością, w której ma się odbyć rozprawa, będzie z reguły okolicznością usprawiedliwiającą zwolnienie adwokata od tych obowiązków, jeśli z tej przyczyny wnosi on o zwolnienie.

Adwokat nie może natomiast faktu wyznaczenia go przez sąd do obrony z urzędu — podobnie jak i faktu zawiadomienia go o terminie rozprawy rewizyjnej jako dotychczasowego obrońcy z urzędu — pozostawić bez jakiegokolwiek reakcji tylko dlatego, że jest bądź stał się (dla sądu rewizyjnego) adwokatem zamieszczonego. Ta-

kie postępowanie adwokata może go narazić na zarzut lekceważenia sobie obowiązków zawodowych w stosunku do sądu i klienta oraz na zarzut utrudniania postępowania sądowego (§ 12 Zbioru zasad etyki).

Adwokat nie może też kwestionować zasadności wyznaczenia go przez sąd do obrony z urzędu, jak czynił to w danym wypadku obwiniony w swym piśmie wyjaśniającym do Rady Adwokackiej, w którym niestawiennictwo swe na rozprawy rewizyjne usprawiedliwiał tym, że w jego ocenie brak było przesłanek ustawowych do wyznaczenia CD obrońcy z urzędu ze względu na jego stan majątkowy bądź że przesłanki te w czasie późniejszym opadły. Jeżeli bowiem adwokat jako obrońca z urzędu ma wiadomości wskazujące na to, że brak było przesłanek ustawowych do ustanowienia w konkretnym wypadku obrońcy z urzędu albo że przesłanki takie ustały, to obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić o tym sąd. Nie może natomiast usprawiedliwiać tym swej bierności jako obrońcy z urzędu.

W świetle tego, co wyżej powiedziano, rewizja nadzwyczajna słusznie zakwestionowała stanowisko Komisji Dyscyplinarnej, wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu, co do zakresu obowiązków adwokata jako obrońcy z urzędu. Słusznie też rewizja zarzuca że Komisja Dyscyplinarna nie rozważyła sprawy w najistotniejszym tu aspekcie, a mianowicie w aspekcie obowiązków adwokata jako obrońcy z urzędu w stosunku do sądu.

Z niespornych okoliczności sprawy wynikałoby, że adw. AB jako obrońca z urzędu oskarżonego CD, wyznaczony w trybie art. 80 § 1 lit. b) k.p.k., otrzymał zawiadomienia o terminach obu rozpraw rewizyjnych, o których mowa w sprawie, i że ani nie wystąpił do sądu z wnioskiem o zwolnienie go od obowiązków obrońcy przed Sądem II instancji ze względu na miejsce zamieszkania, ani też nie uspra-

wiedliwił swego niestawiennictwa na te rozprawy.

Jak wynika z ustaleń Komisji Dyscyplinarnej, oskarżonemu CD nie doręczono zawiadomienia o terminie rozprawy rewizyjnej w dniu 10.VI.1965 r. W związku z tym należy zauważyć, że okoliczność ta nie stałaby na przeszkodzie do rozpoznania sprawy na powyższej rozprawie rewizyjnej, gdyby stawił się na niej obrońca oskarżonego CD (art. 380 § 2 k.p.k.).

W obecnym stanie sprawy należy uznać za dowolne ustalenie Komisji Dyscyplinarnej, że oskarżony CD zrzekł się obrony z urzędu przed Sądem II instancji bądź że obwiniony jako jego obrońca „uzgodził z nim swoją nieobecność” na rozprawie rewizyjnej. Jak słusznie bowiem zarzuca rewizja nadzwyczajna, Komisja Dyscyplinarna z obrazą art. 339 § 1 lit. a) k.p.k. nie wskazała w ogóle, na czym oparta to ustalenie. CD nie został przesłuchany w sprawie niniejszej, gołosłowne zaś wyjaśnienia obwinionego w tym względzie, które — jak to słusznie podniesiono w rewizji nadzwyczajnej — nie są ani stanowcze, ani jednoznaczne, nie zostały w żadnej formie przez Komisję Dyscyplinarną sprawdzone.

Zarzucone obwinionemu uchybienie nie zasługuje — być może — w świetle okoliczności sprawy na karę surową, niemniej jednak kwalifikuje się nie tylko jako uchybienie obowiązkowi „grzeczności i kurtuazji” względem sądu, ale przede wszystkim jako uchybienie obowiązkowi zawodowemu, a więc jako przewinienie dyscyplinarne (art. 93 ust. 1 u. o u.a.).

Z wymienionych względów zaskarżone orzeczenie, jako wydane z obrazą przepisów prawa wymienionych w rewizji nadzwyczajnej, nie mogło się ostać i podlega uchyleniu celem ponownego rozpoznania sprawy przez Komisję Dyscyplinarną z uwzględnieniem powyższych wskazań.